

-6

K

SWI

PA

W Kosci

K. M. JO

ifmá S. D

ow Kolle

Lánckoron

ZYSK ZBAWIENNY

Z Pozwolonych Sobie osobliwzych od Boga
Łask y darow

S. NORBERTA

Arcybiskupa Magdeburskiego, Patryarchy Zako-
nu Kanonikow y Kanoniczek Premonstratenskich,
W dzien Uroczystości Jego.

Pod czas odnowienia Słubow Zakonnych.
Wielmożney Nayprzewielebnieyszey Jmć Pan-
ny PETRONELLI PONIATOWSKIEY, Zako-
nu Kanoniczek Premonstratenskich w Klasztorze
Zwierzynieckim XIENI dożywotniey,
W Kościele Zwierzynieckim,
Kazaniem.

Przez X. JANA KANTEGO LASKIEWICZA
S. T. Doktora, Kanonikow Grobu Chrystusowego
Konfiliarza, Proboszcza Wrociryskiego, Kościo-
ła Archipresbiteralnego Panny MARYI w Ryn-
ku Krakowskim Kaznodzieię Ordynaryusza, Pi-
larza Apostolskiego.

Roku Pańskiego 1765. Dnia 14. Lipca.

POKAZANY.

**WIELMOZNEY
NAYPRZEWIELEBNIESZEY
Jey Mći Pannie PETRONELLI
PONIATOWSKIEY**

Przeświętnego Zakonu Premonstratenskiego w
Klasztorze Zwierzynieckim XIĘNI dozywotniey.
Pani y Dobrodziecey.

X. JAN KANTY LASKIEWICZ S. T. D. Ka-
nonik Grobu Chrystusowego. &c.

W zupełnym błogostawieństwie Bożkim, dłu-
goletniego zycia przy szczęśliwym w Rządach
Przełożęńskich powodzeniu życzy.



Ramien do wypogodzonego Słońca,
iskierka do rozżarzonego dostacie się
ognia, gdy moja dosyć sama w so-
bie szczupła y licha Kazndzieyska
práca Wielkiego Jmienia Tworie-
go otacza się światłem Wielmożna
Nayprzewielebnieysza MCia Panno XIENI y Do-
brodzicyko. Promień od Słońca pochodzący obja-
śnia, ale y samo Słońce oświeca, tak Jmień Two-
ie dające tey acz mniey godney prácy moiey swia-
tło y szacunek, tym bardziey całemu światu ja-
śnieysze y szacownieysze będzie, Z większą ży-
wością dobroć y wierność w pozwolonych sobie
darach y łaskach od Boga Wielkiego Patryarchy
NORBERTA do serc ludzkich przenikát będzie,
ktorey Ty żyjąc cnotliwie y doskonale duszą oży-
wiającą jesteś. Dziwuiemy się wielkim darom y
łaskam, ktore NORBERT S. od Boga zyskał,
ale nie mnieysze w Tobie upatrujemy wszyscy.
Wspaniałe były prace, zasługi, cnoty y doskona-
łości NORBERTA, ale Ty tego wszystkiego wi-
zerunkiem jesteś. Bo iako w Patryarsze y pier-
wszym Zakonodawcy NORBERCIE osobliwsze
widziemy już przyrodzone, już nadprzyrodzone da-
ry, ktoremu Go Bog nad innych osobliwiey z bogacił.

Tak w tych nie iesteś upośledzona wszystkich
Wiel: MCia Panno Xięni. Jeżelibym chciał szu-
kać początku Wielkiego Zmienia Twoiego, to ro-
wno z początkiem naszego zjawito się Polskiego
Narodu, a w ten czas wstawiło się y rozsze-
rzyło naybardziej, gdy Miecisław Pierwszy Wia-
rę S. do Polski wprowadził. Chrystus Pan Krol
Krolow by wiarę y naukę zbawienną po całym
rozgłosił świecie; żadną nieprzetamanych pracą,
statecznych w cnotcie y doskonałości, odważnych
na wszystkie przypadki Apstłow wystał. Pier-
wszy Krolestwa Polskiego Monarcha by mógł wy-
bornym prawdziwey wiary zarostk^u chwystem Po-
gąńskich obyczajow dosyć obszerne pola Polskie
ziarnem zasiać, w iarzmie niewymowney stody-
czy Chrystusowego prawa pracowitych cnotą, do-
skonalscią, mądrością y życia świętobliwością za-
leconych WITELLIUSZOW sprowadził, ktorzyby
stokrotny w duszach ludzkich uczynili pożytek Jakoż
ledwo co ten znak Niebieski w Robrcie Arcy-
biskupie Gnieźnińskim, y Paulinie Bracie Jego
zajśniał, zaraz ginąc poczęły grube Pogańskich
obyczajow ciemności, a światło Wiary S. wznie-
cone, y zaraz Xiążęce Purpury, Arcybiskupie
Palliusze, Biskupie Jnsuty, Senatorskie Krzesła,
y wyso-

y wysokie przy Tronach Krolewskich Urzędy Ino-
wego nabierają światła w owym Scisławie Cioł-
ku Arcybiskupie Gnieźnieńskim, Zbigniewie Cioł-
ku Sygnetem Koronney ozdobionym Pieczęci, Era-
zmie Ciołku Wojewodzie Mazowieckim niezwy-
ciężonym przeciwko nieprzyjaciółom Oyczyzny wo-
iowniku, Andrzeiu Ciołku Biskupie Płockim, nie
przekonanym wolności Kościelney obrońcy, w dru-
gim Andrzeju Biskupie Poznańskim burzycielu Ka-
cerstwa znamienitym, Wiganie Ciołku Kasztela-
nie Czerskim dla rozmaitych cnot zaślug y dzieł-
ney odwagi buyną rodowitością uszczęśliwionym.
Przez piękną dobr wieczystych różność na rozma-
ite iednego iednak Domu Jmiona podzielonych
Ciołkow z Tych każdy podział gromadnie po-
la Polskie pokrył, rozległą na wschodzie y za-
chodzie, na południu y północy, a nieśmiertelną
sławę mając za póstwijsko. Do tego podziału na-
leży Dom Wielki PONIATOWSKICH, Dom Twoy
Wiel. Najprzewielebnieysza MCIĄ Panno XIĘNI,
ktory jak pięknym Przodkow Twoich szeregami po
umaionych Rycerskimi laurami Dąbrowach, po
uszarżaconych Purpurami niwach, buiając, gdy-
bym chciał opisać, w bezdenne wdachym się mu-
siat przepaści. O! wielkości Domu Twotego kto
chce

chce wiedzieć niech się poradzi Rzymskich Witel-
linowego Rodzaju Książ, a tam znajdzie iako
wszyscy z tego pochodzący Domu w wolnym na-
rodzie, wolny mieli przystęp, nie tam tylko, kiedy na
czas wysokiej godności y urzędow wspaniałych Stoń-
ce przed wrotami świeci, ale y tam gdzie sobie na
wspaniałych dobra pospolitego filarach, najwyższą
w powadze założyli Stolicę. Ani daleko tych gma-
chow kosztownych szukać trzeba. Dom FONIA-
TOWSKICH jest id Dom Słoneczny, ponieważ w nim
tak Słońce w Ciotku, iako rączey Ciołek w Słońcu
nieprzymioney żadną chmurą skawy z Polskiego
Tronu na cały świat jaśnieje. Ale iakoż ja mam
moim lekkim piorem to Fmie tak Wielkiego y wspa-
niałego wynosić, którego skawę Polski Orzeł na ca-
ły świat głosi, dosyć mi w krotkich słowach wyra-
zić. Wiele masz zaszczytu y skawy, a przez Cie-
bie wiele Godności y Powagi Przeswiętney Pre-
monstraterski Zakon Wiel: Najprzewielebniejsza
MCia Panno XIENI, ze Tego jesteś Domu y Fa-
mili, że tym zaszczytasz się Fmieniem ktore innym
wyrownawszy Monárchom, wszystkie przewyszzy-
wszy godności y urzędy Tron Polski osiada a nam
jzczęśliwie (: Boże day iako naydłużey:) panuje w
Najjaśniejszym STANISŁAWIE AUGUSCIE,
Ktory

Który Tron przyozdobił Królewski, stał się obroną
wiary y Chrystusowego Kościoła, ma usilne w utrzy-
maniu Praw Oczyszczonych staranie. Feżelibym zaś
zasadził się na tym, abym Twoje nadprzyrodzone
łaski y dary wypisał, Których Ci Bog na podobień-
stwo Patriarchy NORBERTA udzielił, na iedno-
bym się zda mi się odważył, cobym chciał prawą
liczbę gwiazd Niebieskich pokazać. Od urodzenia
Twoiego już Cię sobie Bog wybrał y w poczet wy-
branych sług swoich zapisał. Innym bowiem od
powzięcia rozumu nie tchnęłaś Duchem, tylko Du-
chem miłości Boga, Duchem Zakonnego życia. Praw-
da że powinne Domowi y Imieniu przyzwoite
Twojemu, gwałtem do Ciebie cisnęły się godności, ho-
nory y urzędy, aleś im Ty fortą Zakonną od dzie-
ciństwa samego zamknęła drogę y nadzieję. Po-
kazataś w dzieciństwie żeś się Bogu y Zakonowi
nie światu urodziła, y żeś świat z Oczyszczmi Do-
mu y Imienia Twoiego Godnościami, nie tak po-
rzuciła, iakoś go widzieć dopieroż poznać nie chcia-
ła. Z tąd jest; żeś od mleká do niewymowney sło-
dyczy Boga, od piersi Macierzyńskich do serca Je-
zusowego za Corkę przyjęta. Wyrzekłaś się tak wiel-
kiej Familii, byś w Familii NORBERTAS, tym prę-
dzej policzona była. Rosta w Tobie zlaty zakon-
ność

ność, boś się ledwie dziecieniem już Zabornicą urodziła, y prędkoś nad wiek twoy doskonałości wyśkokiey doszła, tak żeś się zdała być od dziecińczych lat, Domem pobożności, Kościołem cnoty, Ołtarzem pełney Bogu ofiary z siebie samey. Nie darmo PETRONELLI nosisz żnię na sobie. Bo iako ta S. Panna osobliwszą miłością Pana Boga pałała, iako Anielski na ziemi prowadziła żywot. Tak Ty temi jesteś od Boga obdarzona łaskami. Gdybym do ognistego mogł otworzyć serca Twoiego, obaczyłbym że to, jednym jest Boga samego przybytkiem, albo Niebem. Ta miłość przeciw Bogu wydaje się w Tobie w owych codziennych nabożeństwach, umartwiemiach, y gestych o z iaką Duchą gorącością komuniach, Ze Boga nadewszystko kochasz, radabyś wszystkie wysypała dochody na przyozdobienie Domu Jego, który z usilnego starania Twiego dosyć czysty, bogato y porządnie iasnieie. Złobisz Ołtarze srebrzem, znać żeś pełną złotey Boga miłości. Ze Boga nadewszystko przenosisz, starasz się w Świętych Pańskich o większe chwaty pomnożenie Jego. Kierujesz wszystkie siły pragnienia Twoie iedynie do tego, by Bog w Świętych swoich był od wszystkich chwalony. Tym końcem osobliwsze do S. BRONISŁAWY nabożeństwo mając, innych do Jey czci
powin-

powinney pobudzasz. Jakoż idzie wielu ślădem
pobożności Twoiey. Idzie cały Krakow Miasto
Stołeczne Tey S. PANNY oddając się opiece. P
nietylko w tuteyszym przy Klasztorze Zwierzy-
nieckim Kościele, ale y na pobliszszej gorze gdzie
Twoią choynością rozszerzona Kaplica codziennie
a osobliwie dnia 29 Sierpnia, który dzień iako
jest pamiątką szczęśliwey y błogostawioney śmier-
ci BRONISŁAWY tak się zwykt uroczystym na-
bożeństwem odprawiac, znaczniemi stanu różnego
ludzie skupiwszy się gromadami, Kapłanow spro-
wadzają, Msze S. zakupują wota srebrne zawie-
szają y Komunię odprawują, wychwalając moc
Boską w BRONISŁAWIE B. przez którą
od Boga w rozmaitych potrzebach y uciskach odbie-
rają łaski. Gdybym zaś chciał przeniknąć niewin-
ność Twoię, Aniołem jesteś dla nieskażitelney czy-
stości, dla Anielskiej w Twarzy Twoiey y obyczaj-
iach Zakonnych skromności. Aniołem bez iedze-
nia, samą tylko wolą y służbą Boską karmiącym
się. Aniołem z Sodomy świata na zbawienną
NORBERTA S. Premonstratu gorę wyrowadza-
jącym niewinne dusze, którym w Macierzyńską
przyjmując ie opiekę, staiesz się Aniołem Stróżem.
Gdy zaś na ustawiczne z Bogiem złączenia twoie

przy bogomyślnościach mam oko, gdy zarliwość zachowania praw y ustaw Zakonnych, gorącość miłości Boskiej, gdy zstępujący na tak wysokim godności przełożenijskiej stopniu głęboką uważam pokorę. Serafinką cię znam zawsze przy Boskim boku stojącą. Jmne Twoje wszystkim do podziwienia opuszczam cnoty y doskonałości, bym się Tobie wrodzoney nie uprzykrzył skromności, dosyć mi namienić, iakoś wszystka zatopiona w Bogu, iakoś w sprawowaniu rządów Zakonnych poważną, a przy tey unizona powadze, iakoś dla wszystkich łaska-wa, dla nędzny miłosierna, sprzyjającym w szczę-rości sercá przychylna. Tę ja przychylność Twoię ku mnie acz mniey godnemu ani też zasłużonemu z wielu miar uważając, za rzecz słuszną osądzitem u siebie, bym to szczupłe moje Kaznodziey-skie dzieło (: w którym nic więcey nie pragnę, tylko! by ta z cnoty y doskonałości Twoich w pono-wieniu Twoich ślubów Zakonnych ofiara, (: podobno pierwszą a Bog day y nie ostatnią w tym prze-świętnym zgromadzeniu uczyniona wiekom była wiadoma potomnym :) Twojemu wielkiemu poświę-cone Jmieniowi, które gdy w Pańskie Twoje od-daię y polecám Ręce, w pomysłnym rządzeniu, w pełności błogostawieństwa Boskiego przy zdrowiu czerstwym, życia długoletniego nieufannie życzę.

KAZANIE.

*Panie dajes mi pięć talentow, otom drugie pięć
zyskał; Stugo dobry y wierny wnidź do wesela; Pana
twego Matt. 25.*



Wlara nas utwierdza, a Chrystu-
fowa ubezpieczá nauka, że iako
to wszystko, cokolwiek mamy,
iuz względem wiecznego, iuz
względem doczesnego dobra, nie
od kogo innego, tylko od same-
go Pana Boga mamy, tak tego nie według upo-
dobania naszego na złe, ale według wyraźnego
rozkazu Boskiego na dobre zażywać my powin-
ni. Y chociażbyśmy na to żadnego nie mieli
Pisma Świętego, chociażby nam nie były wia-
dome prawdy przedwieczney przez usta Proro-
kow, Apostołów, y Oycow Świętych dowody,
że wszystkie dary, bądź natury, bądź łaski, od
Oyca światłości, y z dobroczynney Jego pocho-
dzą ręki, ieszcze bym temu wiary nie dał, że-
byśmy łzczęcia naszego korzyści, y wyfokich
A talen-

talentow przymioty [mieli sobie przyznawać, y
onych według woli naszej zażywać. Ale gdy
nas w tym y wiary, y nauki Chrystusowey,
y przyrodzonego rozumu objaśnia światło, gdy
nas w tym Doktor narodow naucza, że wszelki
dostatek nasz z Boga jest, gdy w oświadcze-
niu swoim ku Panu znać daie Jzaiasz Prorok,
że wszelkie uczynki nasze, w nas samych Bog
sprawuie, gdy na ostatek z podziału dziełeyszej
Ewangelij widzimy, że na pożytek, nie na zgu-
bę, na chwałę, nie na pochwałenie, na wese-
le nie na zasmucenie sługom swoim Bog roz-
dał łaski y dary, tak ie Święty tłumaczy Am-
broży, za coż byśmy ie naszemu szczęściu y
staraniu, naszym siłom y zabiegom przyznawać
mogli. Dzieło to Pana Boga naszego, który
wszystkim władnie, który gdy się ruszamy, ru-
sza nas, gdy pracujemy, sił nam dodaie, gdy
włtaemy, dzwiga nas, gdy chodzimy, wspiera
y prowadzi nas. Dzieło to Pana Boga naszego,
Który nam we wszystkim dopomaga, że gdyby
powłzechne według mocnego upodobania
swoiego zwyczajney opatrności chciał przeta-
mac wyroki, oko by nasze nie widziało, ucho
nie słyszało, nie mowitby ięzyk, nie myślałby
rozum,

rozum, aniby żaden! człowiek najmnieyszey
sprawy ile tam z siebie! wykonać nie mógł.
Wszakże to Artykuł jest wiary Katolickiey na-
szey, zdaniem Apostolskim ztwierdzony, że wszy-
stko pozyczanym sposobem mamy, y to wszy-
stko oddać, y z tego wszystkiego rachować bę-
dziemy się winni. Sam nawet czas (: chociaż-
byśmy inne opuścili sprawy, co nigdy bydz nie
może) do samego pozwolony nam przeciągu
życia, nie jest nasz własny, ani ten który prze-
szedł, ani ten który teraz jest, ani ten, którego
się doczekać spodziewamy; ale jest samego Bo-
ga, nam tylko pozwolony, byśmy go zażywali
na dobre, w nim zadosyć czyniąc powołaniu
naszemu, nie obracając go ku upodobaniu na-
szemu, z iego bowiem najmnieyszego momentu
ścisty będziemy winni Bogu oddać rachunek. O!
gdybyśmy go teraz sobie samym oddali, na
czym się przepędziły pierwsze czasy życia na-
szego, które przyjemnym nazywamy kwiatem.
Czyliż nie na szukaniu próżnych uciesch, czyliż
nie na zabieganiu o próżne dostojności, do kto-
rych my mnięyszymi sposobnemi byli. Zażywaliśmy
tey słodczy dwadzieścia, lub trzydzieści lat,
coż z tąd za korzyść mamy, teraz nad tych,

ktorzy iey nie zazywali tylko dwie, lub trzy godziny, wszystko minęło, a to, co minęło, niczym iest. Coż naznaczamy za różność między dostojnościami, któreśmy odbierali w rzeczy samey, y między owemi godnościami, któreśmy odbierali, ale tylko przez sen. Wszystko zarowno pogrążone zostało w owey niezbrodzoney przepaści, szczerego nic. Czas iako nawalny potok wszystko zabrał z biegiem swoim. Bóć to iest własna czasowi, by on wszystko zabierał powoli. Zabiera nayprzod wdzięk y piękność rzeczy, potym rzecz samą, na ostatek y pamiątkę rzeczy. Przelataie ku upodobaniu, przelataie ku widzeniu, trwa nieco w pamięci ludzkiej, ale tak, iako para, iako cień, iako lekka piiana, która pokazawszy się nieco, y znaku y pamięci nie zostawuie po sobie. Coż tedy po owym śnie labym znayduiemy w ręku naszych? znayduiemyż koszty y starania, któreśmy podeymowali dla uciech naszych? znayduiemyż owe zupełne upodobania, któreśmy sobie wzięli, owe na ostatek uspokoienia y spoczynek naszej nienasyconey namiętności? Nic nie zostanie przed nami, a dla tego nic, straciliśmy ow czas, ktorego nam Bog pozwolił używać na dobro, a nie na złe

złe nasze. O! gdybyśmy byli według wyraźnego rozkazu Boskiego zażywali czasu, jako byśmy się z bogacili w cnoty, iak byśmy byli wielki zbior zasług wnieśli do skarbu szczęśliwey wieczności. Dla złego zażywania czasu, o iak wiele jest domow, w których starsi bracia dają tobie wydierać młodszym Święte owe Prawo pierworodności y dziedzictwa wiekuistego, dla natycenia się błachemi słodyczami, iedney potraw do ich smaku przypadającej. A ieżeli ten czas, który umnieysza się co moment, y jest nam wymierzony od Boga, ani jest w mocy naszej przedłużyć go sobie, nam jest pożyczany tylko, y z niego rachować się będziem; coż dopiero z dobra ciała, duszy, rozumu, woli, y pamięci, ktore dobra są dary Boskie, z skarbu nieskończoney zaciągnione dobroci, ieżeli tych według upodobania naszego zażywamy na złe, iak ciężki będziem winni rachunek oddać. Dobra są y dary Boskie urodzenie Pańskie, fortuna dziedziczna, Sakramenta Kościelne, przykłady duchowne, y wszystkie natchnienia, wszystkie oświeceniá, wszystkie do dobrego zagrzania woli; wszystkie łaski, ktore z tego zródła żywego niby rzeki na obfity nasz użytek wychodzą.

Co

Co większa, żadnego nie znajdziemy stworzenia
bądź rozumnego, bądź nierozumnego, bądź ży-
jącego, bądź nie żyjącego, ktorego byśmy we-
dług naszej mogli zażywać woli, na ow nie o-
glądając się koniec, który jest z wyroku zamie-
rzony Boskiego. Jeżeli zaś wszystkie stworzo-
ne rzeczy są dziedzictwem Boskim nam pozwo-
lonym do czasu, iakoż go sobie przywłaszczając,
y na złe zażywać możemy? Do tey doskonało-
ści przysłaś przez osobliwsze cnot Świętych
wzmaganie się w Tobie W Nayprzewielebniejsza
Przeświętnege Zgromadzenia tuteyszego Xięni,
gdy owe natchnienia do Zakonnege życia, gdy
owe łaski do czynienia ślubow Zakonnych, gdy
ow czas do cwiczenia się w radach Ewangeli-
cznych, ktoreś przed lat piędziesiąt odebrała
od Boga, nie Sobie, ani siłom przywłaszczasz two-
im, ale samemu przyznajesz Bogu, y żeś ich nie
według upodobania twoiego na złe, ale według
wyrażnego rozkazu Boskiego zażywała na do-
bre, z nich nie iako Twoiemu rachując się Bogu,
dobroć y wierność Twoię przeciw niemu poka-
zując w służeniu, tym dziełem tak Świętym, tak
zawiernym y przykładnym twoim daiesz oczy-
wisty dowod, że to, coś wzięła od Boga, pow-
tore

to re Sama z sobą przez Ręce J O Xiążęcia ty
Pasterza naszego oddaiesz, y poświęcaż Bogu.
Prawdzą się na Tobie w obfitym od Patryar-
chy y Zakonodawcy Twoiego błogosławień-
stwie słowa, które przepowiedział Dawid w
Psal. 83. Da błogosławieństwo Zakonodawca,
poydą z cnoty w cnotę y oglądaią Boga nad
Bogiem w Syonie: Jdziesz co raz wyżej bitym do-
skonałości gościńcem Oyca, Patryarchy, y Za-
konodawcy Twoiego Magdeburskiego Arcybi-
skupa S. NORBERTA, który ofobliwze łask Pana
Bogá mając sobie pozwolone dary, nie tylko ich
łamemu przyznawał Bogu, ale ich tak dobrze
zazywał, że z nich z wielkim przed Bogiem, y
przed całym światem oświadczył się zyskiem.
Wielka to rzecz w prawdzie dla S. NORBER-
TA była, że nad innych miał sobie od Boga po-
zwolone łaski, większa, że te łaski nie prozno-
wały u niego, ale co raz większego nabierały
skutku. Naywiększa ze przez nie w nadgrode
pozyłkał na Niebie y na ziemi chwałę y sławę,
ktora u innych rzadko bywa widziana, rzadko
bowiem w innych tyle łaska Pana Boga skutkuie
ile skutkowała w NORBERCIE. Y toć jest
co ma bydź całkowitą dalszego Kazania osnową.

Z cze-

Z czego bym ja się wytłumaczył lepiej, takow-
y z założonych słow Ewangelicznych czynię
Kazania następującego podział.

Wiele NORBERT Święty zyskał, gdy oso-
bliwsze nad innych łaski y dary od Boga ode-
brał. Panie dajesz mi pięć talentow. Część I.

Więcey NORBERT Święty zyskał, gdy
osobliwszy nad innych zysk łask Pana Boga
wykazał. Otom drugie pięć zyskał. Część II.

Naywięcey NORBERT Święty zyskał, gdy
za wierność y dobroć swoją w powierzonych
sobie łaskach y dárach, osobliwszą na Niebie y
ná ziemi odebrał chwałę. Sługo dobry y wier-
ny wnidź do wesela Pana twego. Część III.

Trzy części Kázania niech idą na nieroz-
dzielną część y chwałę w Troycy Jedynego
Boga. Okazałość Wielkiego Pátryarchy NOR-
BERTA w odebraniu, zysku, y nadgrodzie, łask
Boskich tym lepiej acz w prostocie Kaznodziey-
skiego ducha wydana będzie, gdy powtornym
błogosławieństwem Twoim otworzysz usta moje,
Ktorego Bog jak nad innych przez osobliwsze
łaski y dary swoje wyniosł, tak te osobliwsze-
go nad inn ch od Ciebie nabieraią skutku, Kto-
rego chwała, sława, Jmie, szacunek nad innych,
bo ro-

bo rowno z Nayiaśnieyszemi y niezwyciężone
mi Majestaty, iuż Cesarfkich, iuż Krolewskich
Tronow w bystrym więcey niżeli nad Polskie
granice wylatuje Orle J.O. Xiążę, dla odebrania
ktorego z powinnym uszanowaniem Twoiey Xią-
żęcey y Palterskiey godności głowy moiey na-
chylam.

C Z E S C I

JAk Bog wszystkim za iednakowo nie daie, tak
nikt na Boga oto nie powinien szemrać, że za ro-
wno z drugimi nie bierze. To prawda, że
nie tylko ludzi wszystkich, ale y to wszystko
Bog kocha, co stworzył; bo to iest pismo, iako
iednak w innych stworzeniach acz każde stwo-
rzenie zabiera iestestwo od Stworcy swojego,
nie każdemu zarowno swojego iestestwa y do-
skonalsci pozwala tak osobliwszym sposobem
y w ludziach czyni każdemu, czego kto wart
daiac, a nie to, czego się kto nierozumnie do-
maga. Y to iest prawda, że ludzi Bog ma za
swoie dzieci, bo im dał moc stać się Synami
Boskiemi, iak mowi Ewangelia, y zwać się ina-
czej nie kazał, tylko Oycem; przecięż na po-
dobień-

dobieństwo ówego Patryarchy Jzaaka ma swoich ulubieńszych y ukochańszych Jozefow, którym dłuższe nad innych, to jest z większych y obfitszych łask swoich zrobione sprawuie sukienki. A do tego sama mądrość Pana Boga takowego domaga się rzędu, ażeby nie iednakowo na wszystkich był choyny, dla tego wprzod przed wieki każdego ducha zważył u siebie pod tą jaką kto ma u niego, miarą wagą y liczbą każdemu swoje szafował łaski y dary Nietylko zaś wolny jest Bog w daniu, y wyświadczeniu czego, ale y to co dał, każdego czasu odebrać może. Po ludzku mówiąc wie Bog co robi, że mniej Labanowi, niżeli Jakobowi daie. Ze Aaronowi mówić tylko, a Moyżeszowi y cuda czynić pozwala, ze wszystkich do siebie wołając, nie iednakowo wszystkich przyimuie, iednym stać, drugim siedzieć każe, iednym pozwala sądzić, a na innych się surowo odgraża, że ich sądy roztrząsać będzie; (ktoz się w tym woli Jego sprzeciwi? Jest wolne przy Bogu szafowanie łaskami, ktorych według sił wymiaru każdemu udziela. Bogaci Niebo różnie ludzi, iednym wrodzone rozdaie przymioty, innym nadprzyrodzone | według zasług udziela łaski.

Wszy-

Wszyscyśmy wprawdzie nie bez łaski Boskiej,
ale nie wszyscy jesteśmy przy iedney, Bo to do
sámego należy Boga, iednemu mniej, á drugie-
mu udzielać więcej. Y o tym nie tylko ma-
my wyraźną Doktora narodow naukę, nietylko
na oczywiste w dzisiejszey Ewangelii tego roz-
porządzenia Boskiego zapatrujemy się dowody
gdy iednego pięcią, drugiego dwiema obdarza
talenty. Ale w Wielkim Patryarsze y Zako-
nodawcy NORBERCIE iasny cudowny w rza-
dzeniu Pana Boga Opátrznosci widzimy sku-
tek, ktoremu Bog coś więcej nad innych łask
swoich udzielił. Niechcę ia wszystkich łask y
darow wyliczać, ktore miał sobie od Boga po-
wierzone NORBERT. Trzy tylko osobliwsze
dary z strony Osoby NORBERTA S. na uwa-
gę biorę. Z godnych urodzenie Rodzicow
pobożne w Wierze Świętey wychowanie,
y doczesney fortuny dostatek. Godne uro-
dzenie iest to dar iolobliwszy Pana Boga na-
szego, niez przyczyn przyrodzonych, iak wielu
rozumieją, lecz z łaski Pana Boga, y z przepa-
ściстых Jego sądow niektorym dla pewnych
pozwolony przyczyn Wszakże iezeli przedstawać
będziem iakośmy powinni na zdaniach mądrych
B2 y uczo-

y uczoney ludzi, y ci są wszelkiew wiary go-
dni, że ieden stworzony skutek z tego zaraz
idący początku, w inszych okolicznościach y
przyrodzonych przypadkach mógł z iakiego
pochodzić innego toć y na tym przestac musie-
my, że ten Syn lub ta Córka, która teraz z
krwi Krolewskiej lub Xiążęcey idzie, mogła
się z Rodzicow nie Szlachtetnych urodzić. Do-
brego w tym pomiarkowania była Święta
Synow szczęśliwych Machabeusza Matka Która
Synow swoich widząc za prawo y Przykazanie Bo-
skie ginących onych zachęcała do odważnego
krwi wylania, dla tego że im Bog dał w tak
wielkim urodzić się domu. Job sprawiedliwy,
który wielkim imieniem przed światem a za-
ługami przed Bogiem liczył zachwalonych
Przodkow, całe iednak człokow ułożenie swo-
ich wrodzone przymioty, nieszczęściu naszeniu,
lub przyrodzeniu, ale Bogu samemu przyzna-
wał. Jakoż tak w samey rzeczy jest, że kto z
Cesarzkiego lub Krolewskiego pokolenia idzie,
że się kto w domu Xiążęcym lub Senatorskim
rodzi, nie jest to trefunkowy dar szczęścia śle-
pego, ale to jest łaska przepaścistego rozporząd-
zenia Boga, W ten czas gdy Chrystusowym
Kościołem Paschalis II. gdy całym chrześciań,

stwem rządził Henryk młodszy Cesarz, to jest
w Roku 1115. Z nayaśnieyszey familii, bo z
pierwszych Państwa Francuskiego y Niemiec-
kiego Monarchow, z Oycy Heryberta, Matki
Hadawigi á ponaszemu Jadwigi urodzony NOR-
BERT, a czy to nie jest dar osobliwszy od Bo-
ga dla niego? Rodzi się z Nayaśnieyszey fami-
lii Salickiey NORBERT. Z tey familii liczył
Dziadow swoich Cesarzow Zachodnich jednego
po drugim czterech, to jest Konrada pierwsze-
go, który się nazywał Salicus Henryka II. III.
y IIII Matka Świętego Arcybiskupa Gwizyu-
szom y Xążętom Lotaryńskim á w nich Kro-
lom Francuskim y Nawarskim ówszem wszy-
stkim w Europie Tronom Nayaśnieyszym zkre-
wniona. Babka Jego Matylida Ottona wtore-
go Cesarza Zachodniego Córka z Teofany
Cesarzowey Carogrodzkiey zrodzona, Ciotka Je-
go Rycheza pierwsza w naszey Polisce
Krolowa Święta Miecislawa Zona. Sło-
wem co tylko było na wschodzie y zacho-
dzie z Nayaśnieyszych y niezwycięzonych
Majestatow Ozdoby, wszystko zyskał dla sie-
bie od Boga NORBERT, czego Bog innym
nie pozwolił tak wielu. A iako w tak wiel-
kim

kim urodził się domu, tak w Wierze S. y
Katolickiej Religij wychowany pobożnie, y
wyczwiczony swiętobliwie. Powszeczna to w
domach wielkich y Pańskich, że przy wolney
swobodzie y miłych pieszczotach ten który był
w Wierze y duchownym pobożnie wychowany
czwiczaniu, życie tak, iak by! Kościoła, Ewange-
lij y Boga nie było. Tak żył Monarcha Izra-
elski Salomon, ktorego przedziwney mądrości
iako Pisano Swięte na rożnych mieyscach wy-
chwalić nie może tak o ciężkim upadku iego
z żalem niemałym wspomina, bo on w młodych
latach Dom wspaniały prawdziwemu wystawi-
wszy Bogu, potym y Bogiem wzgardził. Tak
żył Julian Cesarz, krwie niewinney rozlewca,
całego chrześcijaństwa główny nieprzyziaciel, kto-
rego okrutnych rządow do tych czas naganie
się nie mogą weiki. Czegoż nie czynią źle ży-
jąc w zdaniach y płochym rozumie nie uno-
szeni ludzie, którzy z pod rostropnych y godnych
nauczycielow za granice chrześcijańskiej podci-
wości wychodzą. Jzaliż ci z obowiązku pobo-
żnych Rodzicow w cnotach y w życiu |dosko-
nałym wychowani y wyczwiczani nie byli y nie
są? Trudno nam przynajmniej powątpiewać o
tym,

tym á przecie Julian zaparl się Chrystusa, Sa-
lomon zaślepionym lubieżnością zostawszy bał-
wanom ofiary czynił. Ludzie nie unoszonego
rozumy acz Chrześciance Janzeniusza. Lutra
lub Kalwina napiwszy się iadu, przednieyszych
wiary odstępują artykułow, pismo niegodnym
swoim tłumaczą umysłem Chrystusową naukę
y Ewangeliczne rady ku swojemu acz oczywi-
ście fałszywemu kierują mniemaniu. Rożnym
daleko sposobem, światłem prawdziwey oświe-
coney wiary w cnoty, nie w błędy postępował
Wielki Arcybiskup y Patryarcha NORBERT.
Zadne bowiem Heretyckie kacerstwa naybar-
dziey zmagające się w ow czas, nie tylko nagiąć
go, ale y nachylić nie mogły, tak go Bog nie-
tylko oświecił na rozumie wiarą, że wżyskie
iey zprzeciwiające się poznawał zdrady y fał-
sze. Jeszcze był w żywocie iak w więzieniu
Matki swoiey zamknięty, a już go Bog nietylko
do Świętey powołał Wiary, ale y teyże y obroń-
cą, a Kościoła swojego znamienitą uczynił ozdo-
bą. O czym Matka Jego Jadwiga od Boga u-
pewniona była. Wielu innych w ow czas ro-
dziło się niewolnikami Xiążęcia ciemności,
NORBERT łaski Pana Boga urodził się Synem.
Inne

Jone w beżecznych odszczepieństwa wychowa-
ni błędach, NORBERT sfodycz Wiary Świę-
tey y Chrystufowey nauki rowno z pokarmem
z pierśi Macierzyńskich wyssał. Jnni acz byli
oświeceni na rozumie cmili sobie w oczach
Chrystufową prawdę, ażeby drogą rady Ewan-
geliczney nie szli, NORBERT acz ieszcze nie
ze wszystkim w głębszych Wiary Świętey wy-
czwiczony tajemnicach szedł za przyrodzonym
światłem, ktore go prowadziło do Boga, dał się
wewnętrznym i powodować objaśnieniom, kto-
re go prowadziły tam na czym się ludzkie za-
sadza zbawienie. Czyliż to nie jest ośobliwza
od Boga dla NORBERTA łaska? Nietylko zaś
zyskał to od Boga S. Patryarcha NORBERT,
że był świątobliwie w Wierze wychowany Ka-
tolicckey, zyskał i y to, że na rozszerzenie tey
wiary Bog mu pozwolił Apostolskiego urzędu, gdy
go Zakonodawcą tak wielkiego y po całym roz-
krzewionego świecie uczynił zgromadzenia.
Gdy mu przez Naydosłownieyszą Maryą na
znak niewinności Anielsckey owę białą offiaro-
wał szatę, ktorey sami tylko iako Jan S. w
objawieniach widział zażywaią Niebianie, w
ktorey sam Chrystus Pan przy cudownym na
Gorze

Gorze Tabor przemienieniu swoim pokazał się
Apostołom, gdy mu przez ogniściego niewy-
gaszay miłości Oycy Augustyna złotemi wy-
pisaną literami życia Zakonne Regułę, czy-
li prawidło oddał. Z tym upewnieniem, iż ie-
żeli Synowie y Córki Jego Zakonne zachow-
wają to zupełnie, śmiało y bezpiecznie
staną w oczach Sędziego Boga, to jest
bez najmniejszey bojaźni kary, a z nadzieją
obfitey y nieskończoney nadgrody. Jeżeli zaś
dostatek będziemy uważać fortuny, którą zy-
skał od Boga NORBERT, daremnie mniemam
rozwódził bym się na tym. Nikt o tym po-
wątpiewać nie może, żeby do tak Pańskiego
urodzenia, do tak wielkicy bo Arcybiskupicy
godności nie miała w statku y dostatku słu-
żyć fortuna. Jeżeli przez dostatek fortuny zda-
niem Wielkiego Grzegorza rozumieć będziemy
cnót doskonałych, darow nadprzyrodzonych
obfitość; wcale ją miał nad innych od Boga
NORBERT. Względem cnót był niewzru-
szoną wiary, nadziei, y miłości twierdzą. Był
owym nieskażytelem zwierciadłem, w kto-
rym każdy napatrzył się do woli świątobli-
wego życia, y doskonałości Zakonney. Był
C
oczy-

ożywym przykładem wszystkich cnot oby-
czaynych uboſtwa, pokory, ſkromności poſtu-
ſzeństwa, cierpliwości, y innych Względem da-
row y łask nadprzyrodzonych o! iak y tu wię-
cey nad innych NORBERT S. od Boga zy-
ſkał. Janych Świętych można policzyć y wy-
piſać cudowne dzieła, ale NORBERTOWE
niepodobna. Sławny NORBERT iuż w ſobie
iuż w Synach ſwoich na morzu, ktore tak
wiele razy uskromił, ſławny na ziemi, którą
z nieurodzayney obfitą w owoce uczynił dla
powierzonych owieczek, ſławny na powietrzu
ktorego nawałność uſmierzał, ſławny przeciw-
ko ogniu, ktory rozżarzony gaſił. Sławny w
całym życiu y po śmierci, ktory oſobliwym
łaski Pana Boga ſtał ſię cudem. A co NOR-
BERT od Boga zyſkał, tego w przyrodzonych
y nadprzyrodzonych darach z oſobliwſzey Pa-
na Boga łaski ſtałaſ ſię uczeſtniczką, dziś wiel-
ką y zbawienną powtore ſlubow Zakonnych
przed Bogiem ſkładająca offiarę W. Nayprze-
wielebnieyſza Mćia Panno Xięni. Czyniſz ją
w Rękach, J. O. Xiążęcia y Pasterza na-
ſzego,) ktoremu ia to ſłuſznie, y bez nay-
mnieyſzego przyznaię podchlebſtwa, boć na
to

to wszystkie Jemu powierzone oczywiście pa-
trzem y owieczki, !co Kaznodzieia Pański w
Rozd. 50. mowił o Symonie Biskupie wiel-
kim, iako siła czyni dla chwały Bożey, iako
w urzędzie sobie powierzonym jest pilnym, ia-
ko ustawicznie około Domu Bożego pracuje,
iako w towarzystwie z ludźmi wszystkim jest
miły przyiemny y wszystkim do upodobania,
gdy idzie do Oltarza, znać jest że jest świę-
tobliwy Biskup. Jest on względem cnot y do-
skonalego życia Jutrzyką pobudzającą do Bo-
ga, Jest słońcem objaśniającym błakające się
owieczki, y do miłości Boga zagrzewającym,
ktorego Bog łaską Pańskiego urodzenia, bo
z Nayiasnieyszymi z powinowacenia Majesta-
ty udarował, Ktorego Bog na Polskiej Stoli-
cy naszej iak niewzruszoną Wiary Świętey
zasadził opokę, ktorego na koniec Bog tak
przyrodzonych iako y nadprzyrodzonych cnot
y zupełney doskonałości ubogacił darámi:)
twoie przed Bogiem ktoremiś się dobrowolnie
obowiązała ponawiając Zakonne śluby. Y w
tey tak rzadko innym pozwoloney offerze dać
znajesz o owych łaskach y darach, ktore Bog

osobliwiey na Ciebie wylał. Dał Ci Bog urodzenie Panskie, że Cię owe na świat wydały, y wypielegnowały Domy y Familie, które teraz są naypierwszym naywyższych honorow celem, ktorých wspominać nie chcę z umyśtu, bym Twoiey wrodzoney przez głęboką pokorę w czym nie uraził skromności, bym Domu y Familii Twoiey tak wielkiey tak wspaniałey, bo Nayiasnieyszego tyczącey się nam szczęśliwie Panującego Monarchy w czym nie ubliżył. Dofyc mi powiedzieć, że to Jmie, ktorego Ty iesteś dawnością, zacnością, y wielkością Familij, wspaniałością cnot y zasług Tron przyozdobiło Polski, a w Tobie Premonstratenski zaszczyciło y uszczęśliwiło Zakon. Dał Ci Bog Święte, doskonałe w Wierze Religij Katolickiey wychowanie y wyczwyczenie, dał Ci Bog dostatek y obfitość cnot (nie chcę bowiem owych tu wspominać dostatkow tak Wielkiemu Twoiemu przyzwoitych Domowi, ktoremis pogardziła dla Boga) y zupełnie doskonałego życia, które Cię na Przełożenią w Zakonie wywyższyły godność, które Ci teraz więklsze od Boga wymagają łaski. Te w Tobie uwazając dary, każdy przyznać

znać zdrowy zdaniem powinien, że na wzor
S. Patryarchy NORBERTA coś więcej od
Boga odbierasz, aniżeli pozwolono innym. Gdy
zaś tak osobliwsze od Boga NORBERT Świę-
ty zyskał nad innych dary, Panie pięć talen-
tow dałeś mi, osobliwszy nad innych z nich
pokazał zysk; otom drugie pięć zyskał.

C Z E Ś C II

Nietylko Bog ludziom sprawiedliwość zale-
cił, y zachować ją nakazał, ale iako się
iey sam po człowieku domaga, tak się nią sam
rządzi. Pierwszy sprawiedliwość z Nieba po-
czątek wzięła, ktorey że Bog po nas wycią-
ga, dał tego oczywisty dowod, gdy się wi-
dząc przez grzech ukrzywdzonym Adamow
na nieskończoney godności swoiey, inaczey u-
spokoionym bydz niechciał, poki by według ści-
sley sprawiedliwości nie stało mu się zadosyć.
Y Sam Bog sprawiedliwością rządzi się. Wszak-
że lubo żadnemu nie podlega prawu, wolno
mu bowiem iako Naywyższemu Panu, co chcieć,
iako chcieć, y kiedy chcieć czynić, bo woli
Jego nikt sprzeciwić się nie może; tak się ie-
dnak

dnak^o dobrowolnie sam sprawiedliwością obo-
wiązał, że nietylko dopomina się od wszystkich
co mu się sprawiedliwie należy, ale y to każ-
demu sprawiedliwie oddaie, na co kto zasłu-
żył sobie. Daie Bog człowiekowi to, wszy-
stko, co mu dać sprawiedliwie powinien. Ale
się też wzajemney od człowieka według tey-
że sprawiedliwości dopomina wdzięczności. To
jest, daie Bog łaski y dary, iuż względem
ciała iuż względem tyżące się duszy, iako
dawca iestności, dawca y łaski; ale też z te-
go wszystkiego sprawiedliwie dopomina się zy-
sku. Ledwo co S. Patryarcha NORBERT
dar Pańskiego urodzenia odebrał od Boga y
ledwo go doskonałym rozumem zważył y przy-
znał, iż to iest od Boga, zaraz acz ieszcze w
młodym wieku postanowił u siebie, by go na
dobre y na zysk duchowny zażywał. Swoy
wiek młody, w którym pospolicie nie unoszone
namiętności próżną nadymają człowieka chlu-
bą na same Bogu poświęciwszy usługę przez po-
gardę y siebie, y Jmienia swojego, na czwi-
czeniu się w cnotach y doskonałościach tra-
wił. Pamiętał na owę Pawła S. przestrożę,
coż masz czego byś nie wziął? iezeli zaś wzię-
łeś

Jeś czegoż się chlubił, iakobyś nie wziął. Z
tąd gdy widział wzgardę y urazę podlejszych,
nadgradzał ią wyrządzeniem honoru; gdy usły-
szał siebie y Dom swoy wynoszących, chwale
ludzką przyznawał Bogu, a dostojność Jmienia
swoiego głęboką zarzucał pokorą. O! dziwna
wierności ku Bogu, o! sowity w NORBERCIE
z urodzenia zarobku. Co w innych jest przy-
czyną niecnót, y rozwiozłego życia, to w S.
NORBERCIE sprawiło przepaścistą pokorę, kto-
ry zacność Domu swoiego w długiey niepa-
mięci iako w prochu zagrzebał, który od po-
wzięcia rozumu siebie za nic Boga za wszystko po-
wazał; inne zaś światowe urzędy y godności rozu-
miał za iedną chwiejącą się trzcinę, którą lada wi-
cher wznosi, za ieden prozny kłosek, który
najmniejszy wiatr uniża. Tak zaś zbawiennie
z urodzenia pożytkując swoiego, iakoż dopiero
pożytkował z daru Wiary Świętey pozwoło-
nego sobie. Y tak tylko w pierwiastkach nie-
udolnego wieku swoiego do Wiary Katolickiey
potrzebną wyczerpał naukę, w niczym iey nie-
uchybił, aż wypełnił całą. Słyszał z Apostoła
przeestrogi, że wiara bez uczynków umarła, więc
się zaraz starał o pomnożenie cnot świętych y
zasłu-

zasługujących na zbawienie uczynków, starał się
o zachowanie czystości Panieńskiej, dla ktorey
przed obliczem Pańskim tak posługował wiernie,
jak lepiej nie mógł Samuel. Prawda, że go
niecoś namiętność uwodzić poczęła w niedoz-
rzałym rozumie, dla ktorey wiele on zyskał u
świata y świat u niego. Bóg tylko sam nic nie
miał w zysku u NORBERTA, mało się ieszcze
na ten czas starał o pożytek cnot świę-
tych y o dobro duszy. W nie wielkim było u
niego szacunku własney zbawienie duszy, dopie-
roz o ludzkim ani kiedy pomyślił lubey wolno-
ści rozpuściwszy cugle, ktorey mu iadącemu raz
do Miasta Freden wszechmocna naywyższego
ukrociła ręka, wrzuciwszy strasznym grzmo-
tem obłoki Nieba, ogromnym Majestatu swoje-
go iak niekiedyś Izraela okrzyknąwszy głosem,
albo iak owego na zabicie Chrześcian do Damaszk-
ku iadącego przestraszywszy Saula. NORBER-
CIE, NORBERCIE co zem ci winien, że mnie
prześladujesz, udarowałem cię tak wielą łaska-
mi, iuż wysokim zacney familij urodzeniem, iuż
gładkim pięknego utożeniem ciała, iuż biegło-
ścią rozumu, iuż wzięciem u Monarchow, Xią-
żąt, Arcybiskupow. Wszystko cokolwiek świat
widzi,

widzi z podziwieniem w Tobie odemnie masz,
moje to dary. Powołałem cię do wiary y jedności
Kościoła moiego: dałem ci pierwsze tajemnice
zrozumieć, y tego zażywać ieś powinien na po-
żytek dusz ludzkich na zarobek zbawienia,
czemuż ie teraz nieprzykładnym y mniej przy-
stojnym życiem chcesz zyskać piekła na zgubę
wielu y siebie? Ciężko ci sprzeciwić się
woli moiey; w tym wypadł z niestrychanym
łaskotem pioron z Nieba, uderzył pod konia
w ziemię, straszną wysypał mogiłę w którą
zwałił NORBERTA. Młot to był ciężki na
Serce Jego, pod którym upaść NORBERT ia-
ko nie żywy musiał. W godzinę przyszedł-
szy do siebie co sercem zamyslał w głos usły
zawołał: ach! Panie Stworco moy y coż chcesz,
abym ia uczynił. Czeka oświecenia twoiego
światową przycmiona ślepotą dusza moia, goto-
we serce moie y wola, do pełnienia tego wszy-
stkiego, co każeś. Zachodzi NORBERTA
rozkaz od Boga taki: Przesztań pożytkować swia-
tu, porzuc wszelkie iego nie trwałe zyski pro-
wadzące cię do złego. Miei się całą chęcią
do dobrego, a daleko więcej y dla siebie y dla
innych zyskasz. Usłuchał rady Boskiej NOR-
BERT,

D

BERT,

BERT, więc żeby światowej raz na [zawzse
ufzedł zdrady, o doskonałym począł życiu za-
myślać udawszy się do Sygebergińskiego Kłafz-
toru na świętą czterdziestodniowej bogomyśl-
ności zabawę, bez wątpienia tak sam z sobą
rozmawiał. Tylem pożytkował światu, nie dla
siebie. Teraz za największy sobie zysk po-
czytam już nie bydź przywiązanym do świata,
juz odtąd żadną miłością nie wiązać się do nie-
cnot ale raczej w ranach Ukrzyżowanego za-
nurzywszy się Jezusa tego zysku y zarobku
szukał, który on w krwawych swoich dla mnie
znalazł zasługach. Jakoż w krotkim czasie to
łaska Pana Boga w sercu NORBERTA przed-
siewzięcie sprawiła, że chcąc się podobać Bogu,
sobie bydź okrutnieyszym a pożytecznym lu-
dziom nieodwłócząc przybiegł do Arcybiskupa
NORBERT z wylaniem łez obfitych, a przeszłe
opłakując życie mocne przedsięwzięcie stanowił,
że żadney na potym mieć myśli niechcę, tylko
tak Panu Bogu służyć, iak prawdziwa naucza
wiara, tylko tak około dusz pracować ludzkich,
iak w swoich naukach zalecił Chrystus. Tym
spofobem od Arcybiskupa święcenie sobie wy-
prosiwszy Kapłańskie, do Kłafztoru wrocil się.

O! ia:

O! iakich że tam w sercu swoim nie czuł zapā-
łow miłości Boga; dniem y nocą gorzał od ulta-
wicznej rządu, azeby żadney godziny niestra-
wił, ktorey by niemiał obrocic do pozyskania
Pana Boga łaski tak dla siebie iako też y dla
bliźnich. Dla tego wziął przed się Apostolski
urząd, aby go sprawował w opowiadaniu o! z
iaką gorliwością ducha słowa Bozego. W ten
czas bowiem, gdy sprofna Adamitow wzięła
się brzydkość, gdy Leo Antypapa rozrywał ie-
dność Chrystulowego Kościoła, chcąc uporczy-
wą złością ztrącić z Rzymskiej Apostolskiej
Stolicy Innocentego II. w ten czas gdy w
Niemczech wiarę Chrystusową potępiwizy lu-
dzie, do pogańskich rzucali się zabobonnych oby-
czajow, NORBERT S. silnego dokładał starania,
ażeby bezecne Adamitow wykorzenił obyczaje,
ażeby całość wiary powagę Apostolskiej Stoli-
cy, iedność Chrystulowego utrzymał Kościoła
O! iak tu y Bogu, y Niebu, y sobie przez po-
zyskanie dufsz ludzkich wiele zbawiennego uczy-
nił zysku, ktory by tym większy nad innych
wykazał, wyrzekłszy się honorow y godności,
z dobr wyprzedawszy się wszystkich, y to co
wziął na ubogie rozdawszy, życia Apostolskiego

Da

chcąc

chcąc bydź naśladowcą doskonałym, wziął przed się drogę bosą, w sukni prostey, zimna, upały, y niewczasny dla Chrystusa cierpiąc, szukał takowego dla siebie mieysca, na którym by z większym przed Bogiem pokazał się zyskiem. Mieysce Premonstratu znalazzy, nowy Zakon założył, ktorego nie inne ustanowił zamysły, tylko życie Zakonno Apostolskie prowadzić, by przez to większy w duszach ludzkich uczynił pożytek. Wiele Bog Izraelitom zostaiącym na puszczy wyświadczył, gdy im z Nieba mannę spuścił więcey w Premonstracie dla NORBERTA uczynił, gdy w Bogomyślności zostaiącemu chleb żywota, to jest Najswiętszą Hostyą w Monstrancyi osadzoną przez Aniołów posłał, z tym napomnieniem, ażeby powstaiące przeciwko Nays: Sakramentowi potępiwszy bluźnierce, do powinnego i całe Chrześcianaństwo uszanowania nakłonił. Przyjął ten obowiązek na siebie z niewymowną serca radością NORBERT, y tak mocno wraz z Synami swoimi pracował, by Bogu w przymiotach utajonemu chleba powiana była przywrocona chwala. Słowem mowiąc: z daru Wiary Świętey osobliwszy NORBERT przed Bogiem y przed światem

tem zysk pokazał. Dał Bog NORBERTOWI
dostatek doczesney fortuny, ale on ją w skar-
bie Nieba za rękami ludzi nędznych y ubogich
zachował, ale on się nią samego tylko dokupo-
wał Nieba. Słyszał on z nauki Mateusza ie
uważaycie żebyście sprawiedliwości waszey nak
czynili przed ludźmi, abyście od nich widzie-
ni nie byli; więc nietylko do Kościołow te-
na modlitwy uczęszczał, żeby go oko ludzke:
nie dostrzegło, nie tylko tak postem, niespa-
niem, y wielorakim sposobem martwił ciało
swoie; iż nie ieden rozumiał, że NORBERT
przy Pańskich wygodach życie swobodne pro-
wodzi, ale też tak hoyną z dobr własnych y
dochodow jałmużną ubogich ratował, że pro-
żney chwały unikając, ledwo po sobie ślad
człowieka zostawił, właściwie tak, iako ten
Pan wyrażony w Ewangelij, który rozdał stu-
gom talenta, y zaraz odiachał, właściwie tak,
iako Chrystus, o którym napisano iest, że
przechodził dobrze czyniąc, nie stawał, nie
mowił, iam to uczynił, nie czekał na to, by
mu płacze ludzkie okołuszow brzmiały. Miam
inne szczodroty y hoyności NORBERTA, do-
syc mi to o nim powiedziec co mowił Job
o so-

o sobie. Zaraz od dzieciństwa NORBERT
swoiego z mlekiem miłosierdzie wyssał. Zaraz
łaskawość w przyjęciu, miłość w oświadcze-
niu hojność z wnętrzości pokazał dobr swo-
ich w udzieleniu. Zgoła, taki zysk wykazał
z daru fortuny pozwolonego sobie NORBERT,
że o nim to słuszną powiedzieć, co o Świętym
napisano Ambrozym. W jakim kolwiek zo-
stający stanie ile mógł, y owszem więcej ni-
żeli mógł ubogich wspomagał. W Stanie świec-
kim rozdał im dziedziczną fortunę, o toz co
mógł; ale ją tak rozdał y podzielił na wszy-
stkich, że sobie na własne wyżywienie ani czą-
stki nie zostawił najmniejszey, o toż w więcej niż
mógł, y jeżeli był powinien. Dał Bog NOR-
BERTOWI dostatek cnot nadprzyrodzonych,
ale on je nie tylko na swoje, lecz y na in-
nych udoskonalenie zazywał. Każdy czytał
w oczach skromność, y zaraz wiedział, iako miał
swoie miarkować w słowach y uczynkach po-
korę, każdy czytał z czoła iego łaskawość, y
zaraz dochodził, czego mu do ludzkości nie
dostaje. Słowem tak świecił cnotami przed
wszystkiemi Stanami NORBERT, że widząc to
ludzie chwalili Oyca, Który jest w Niebie, a
fami

fami siebie do podobney sposobili doskonałości. W podobnie zbawiennym y Świętym Patriarrze twojemu widzę cię zarobku W. Najprzewielebnieysza Mćia Panno Xięni. Dał ci Bog dar urodzenia Pańskiego, ale Ty mniey pamiętając na godność y tak wielką Familią Twoię za Zakonną wcisnęłaś się forte, byś w głębokiey pokorze y pogardzie siebie famey lepiey Bogu służyła. W stanie Zakonnym wywyżzył cię Bog na Przełożenią godność, Ty tym lepiey unizasz się wszystkim, ażebyś do podobney innych nakłoniła pokory. Dał ci Bog Wiary świętey dar, żeś się w niey urodziła, y wyczwicyła pobożnie, Ty daru tego żążywasz na rozszerzenie teyże wiary, y pomnożenie Pána Boga chwały. Przez ciebie bowiem rozszerza się wiara, gdy przykładem Twoim wielu chwyta się Chrystusowej rady. Przez ciebie pomnaża się Pana Boga chwała, iuż w przyozdobieniu tak wielkim, tak kosztownym Kościoła, iuż w dopilnowaniu Zakonney doskonałości, iuż w podzwignieniu czci y uszanowania Świętych Pańskich, a mianowicie Błogosławioney BRONISŁAWY, ktora iako wielkiemi dawno słynąc

poczę

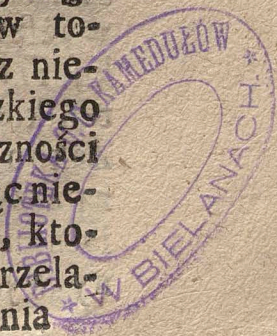
poczęła cudami, tak jest teraz celem osobli-
wzego u Miasta Stołeczna Krakowa nabo-
żeństwa. Dla tey pomnożenia B. Panny czci
y chwały łożyłaś y do tych czas łożysz do-
statki fortuny Twoiey, a przez to jesteś po-
budzeniem y zachęceniem innym do Bogomyśl-
ności podobney. Gdy zaś te łaski Pana Boga
y dary pozwolone Tobie tak osobliwszy odbie-
raią skutek y Ty niemi tak wielkiego y zba-
wiennego nabywasz zysku nic ia sobie nie mo-
gę wnosić, tylko że iak S. Patryarcha NOR-
BERT za wierność y dobroć swoję wieczną
chwałę odebrał. Sługo dobry y wierny wnidź
do wesela Pana twoiego, tak ta z przyrzecz-
nego a sprawiedliwego wyroku Boga nie minie
cię nigdy.

C Z E Ś C III.

ZE Sługa Ewangeliczny nietylko zdanych so-
bie Panu wyrachował się talentow, ale też
y zysk z nich osobliwszy wykazał. Panie da-
ł ś mi pięć talentow, otom drugie pięć zyskał,
tak wielkiej wierności y dobroci swoiey w
nadgodę wesela Pana swego odebrał Sługo do-
bry

bry y wierny wnidź do wesela Pana, twoiego. Już wiemy acz z szczupłości słow, iak wiele NORBERT S. zyskał, gdy osobliwsze nad innych dary y łaski od Boga odebrał. Wiemy y o tym, iak więcey NORBERT S. zyskał, gdy osobliwszy nad innych zysk y pożytek z łask Boskich sobie pozwolonych wykazał. Słuchaymyż w kilku słowach y tego, iaką za tę wierność y dobroć w nadgrode od Boga odebrał chwałę. Chwała ta, którą Święci odbieraią w nadgrode prac swoich dwoiaka jest: iedna Niebieska, ziemska druga; odebrał za dobroć y wierność w powierzonych sobie darach y łaskach chwałę niebieską NORBERT, gdy się cieszy y cieszyć będzie przez wieczność widzeniem oblicza Pana Boga naszego; gdy jest w iedności z Aniołami Świętymi, ktorych nieskażytełość utrzymywał na ziemi przez łaskę dla czystego y niezmazanego ciała y duszy; gdy jest w towarzystwie Apostołów Świętych, równą z nimi za pracę swoię około zbawienia ludzkiego odbieraiąc nadgrode; gdy jest w społeczności owych Męczenników odważnych, nasyciając niewymowną słodyczą owe swoje pragnienia, które miał dla miłości Boga krwi swoiey przela-

E
nia



nia. A gdy ma tak wielką w nadgrode dobre-
go zażywania łask y darow NORBERT S. w
Niebie chwale; ma ią y nad innych na zie-
mi, gdy po całym świecie za wielkiego jest czczo-
ny, szanowany Świętego; gdy Jego Premonstra-
teński Zakon wielkich Synow y Corek zaraz
przy pierwszych początkach, acz w te czasy, w
które wymyślonych heretykow zdrady znieść y
obalić chciały Chrystusow Kościół, Bog nad cu-
downym sposobem po wszystkich Państwach y
Krolestwach rozmnożył; gdy żadnego dnia w
całym roku my nie liczymy chrześciance, ktore-
go by nam nie przypomniat Zakon Premonstra-
teński Świętego Syna albo Corki Patryarchy
NORBERTA. Wszakże na początku zaraz
Zakonu tego liczono tysiąc Opaństw, trzyśta
Probst, Klasztorow Panieyskich pięć set. O ob-
szerności Zakonu tego rzekł Adryan IV. Nay-
wyższy Kościoła Chrystusowego Rządca w Ro-
ku 1151. w te słowa. Pisząc do Premonstra-
teńskiego Opata, iako całego Generata Zakonu:
Zakon y zgromadzenie wasze osobliwszą zasług
zaszczycony chwale, który gdy świątobliwością
iaśnieie, który w latorościach swoich zbawien-
ny wydaiąc owoc od morza do morza rozsze-
rza się

rza się. O świętobliwości Zakonu tego powie-
dział Innocenty III. Światu zalecony, a Niebu
przyjemny zaraz od swoich początkow Premon-
strateński Zakon, on jest ulubionym samemu Pa-
nu Bogu przybytkiem. Toż samo Klemens
VIII. potwierdził. Zakon Premonstrateński jest
to owych zgromadzenie mężow, którzy powagę
y jedność Chrystusowego Kościoła, którzy ca-
łość utrzymują Wiary Świętey, którzy złe wy-
korzeniaią obyczaje, a zaszczipiają chrześci-
ańskie cnoty. Na tę obzerność zasług, wiel-
kość świętobliwości, doskonałość, mądrość w
rozmaitych naukach Synow y Corek Wielkie-
go Patryarchy NORBERTA zapatrując się Mo-
narchowie, Xiążęta, onych dośwoich Państw cią-
gnęli dla pożytku dusz ludzkich y obrony od
nieprzyjaciół Chrystusowey Wiary. Y mieli to
za cześć osobliwszą Fundatorowie Zakonow
świętobliwi, by tym Zakonem Państwa napeł-
nili swoje. Jeden Wielki w Szkocyi Krol Da-
wid fundował tego Zakonu Klasztorow 15.
Alfons VII w Hiszpanij z Synem swoim Al-
fonssem VIII. Klasztorow siedm. Tym Zakonem
napełniona Francya, Austrya, Węgry, Czechy,
y wszystkie po całym świecie Krolestwa y Proz

wińcy, Polską Władysław II. y Władysław
Kędzierzawy; a to tu przy Krakowie mieysce,
za Panowania Bolesława, za Rządow Diecezyi
Mateusza Biskupa Krakowskiego w Roku 1146.
Jaxa z Domu Gryfow, z Familij Leszka trze-
ciego pochodzący z Xiążąt Serbow Pan ma-
jątności wielkich (: ktory zwiedziwszy Ziemię
Świętą, y świątobliwego z Jeruzolimy Kapłana
imieniem Marcina przy Chrystusowym Grobie
Zakonnego Kanonika, za dozwoleciem Patryar-
chy Jeruzolimskiego zprowadziwszy do Polski,
Klasztor z Kościołem w Miechowie dobrach
swoich założył, przy którym teraz jest powsze-
chna Generałow Jnfułą przyozdobionych Sto-
lica :) tym przeświątym przyozdobił Zakonem,
ktorego w zgromadzeniu tuteyszym iak wiele
Świątych Panien bydź mogło, y do tych czas
jest, Bog tylko sam sobie tę wiadomość zosta-
wił. Atoli B. BRONISŁAWA łaskami y cu-
dami słynąca. Wielebne Weronika y Judyta,
o których świątobliwym y niewinnym życiu
Polscy dzieiopisowie świadczą tuteysze Prze-
świątne zaszczycaią zgromadzenie. Wielka to
w nadgrode pozwolonych łask ty darow za
okazaniem z nich ofobliwiziego nad innych zy-
łku na

sku na ziemi dla S. Patryarchy NORBERTA
chwała, że nie tylko Bog Zakon Jego; na ka-
żdym mieyscu, w kazdym Krolestwie y Pro-
wincyi mądrością, świątobliwością y doskona-
łością życia Zakonnego wstawił, nietylko go so-
bie obrał na obronę Kościoła; y Chaystusowey
wiary, zwyciężenie odszczepieństwa y Herety-
ckich błędow, na rozszerzenie chwały Imienia
swoiego, ale ten Zakon iako osobliwiey ulubio-
ny sobie cudownemi utrzymał y do skończenia
świata przyrzekł utrzymywać łaskami. Wszak-
że iuż to wiek rachujemy siódmy, iako i ten
w winnicy Chrystusowego Kościoła zaszczepiony
Zakon, y lubo jest w Heretyckich umnieyszony
Państwach, w ktorich Wiara Święta wcale wy-
korzeniona jest, iednakże iak mu Bog błogosta-
wił z początku, tak go utrzymuje dotąd. Sły-
nie w odległym nowym świecie, y tam wiarę
utrzymuje świętą. Słynie po innych między
dzikiemi narodami Krolestwach, y tam Chrze-
ściańskie obyczaje zaszczepia, y tak słynąć bę-
dzie aż do ostatniego Pańskiego sądu; wszak to
sam Bog NORBERTOWI przyrzekł, iż rodzaj
Jego Zakonu do czasow Antychrysta trwać bę-
dzie na wzmocnienie w Wierze S. Chrześcian,
a prze-

á przekonanie (naygłówniejszych nieprzyjaciół
Chrystusa. Tey chwały na ziemi, którą NOR-
BERT S. odebrał za okazany zysk z pozwoło-
nych darow, nie iako przymnazasz y oney przy-
daiesz. W. Nayprzewielebniejsza Mćia Panno
Xieni, bo jeżeli ta jest prawda według Pisma,
iż Syn mądry jest uwieńczeniem Oycy, toć y
ta bydź nie omylna powinna, iż Corká święto-
bliwa jest zaszczytem Oycy. Odnawiasz dziś
śluby Twoie Zakonne, y staiesz się powtore o-
wą Bogu niewinną offiarą, na którą Bog zpo-
gląda y przyjmuie ją mile. Jdziesz przed obli-
cze Pana Twoiego z dzisieyszym Ewangelicznym
sługą, y śmiało w niewymowney radości Ducha
niewinnego Twoiego mówisz: Panie dałeś mi
pięć talentow, to jest pięć dziesiątkow lat Za-
konnego życia, otoż ie w ręce Twoie z całym
zyskiem duchownym oddaę. Pozwolił ci Bog
łaski czynienia Zakonnych ślubow, o! z iak ob-
fitym dziś z nich Bogu rachujesz się zarobkiem.
Bądź pewna, ze tey dobroci y wierności w po-
wierzonych Tobie darach y łaskach nie inna
czeka cię nadgroda, tylko chwała na Niebie,
którą tak wszystkim sobie wiernym Bog przy-
rzekł. Chwała na ziemi którą ci już Bog nad-
gra-

gradzać poczyna błogosławiać szczęśliwym rzą-
dom y powodzeniom Twoim. Niechże ci bę-
dzie nieskończona chwała wieczny Boże, kto-
ry tak dobre y wierne dla siebie wybierasz
flugi, który im dopomagasz łaską twoją by
do zbawiennego zarobku y zysku przyszli, y
za to im sprawiedliwą wypłacasz nadgodą.
Błogosław, w pełni darow twoich tey du-
szy, którą dziś łaską twoją poświęcaasz y ztwier-
dzasz. Day y Ty błogosławieństwo Oycow-
skie S. Patryarcho NORBERCIE, ażeby po
długoletnym życiu, pomyślnym rządzeniu Ta
y Bogu y Tobie w pozwolonych darach y łas-
kách wierna y świętobliwa Corka twoja, przy-
kładna w Zakonney doskonałości Xięni wraz
z innemi, ach! gdy by y mnie tego dostało
się szczęścia, wieczną w Niebie, doczesną na
ziemi w nadgodę odebrała chwałę, ktorey ja
Jey z wielu miar serdecznie życzę. Amen.





A P P R O B A T I O.

*Concio hæc ut imprimatur facultatem do, si illis
ad quos pertinet ita videbitur.*

MATTHÆUS BUYDECKI S. T. D. Ordinis
Canonorum SS. Sepulchri Electus Præpositus Generalis.

mpp.

*Lectum per me Sacrum hunc Sermonem & do-
cto calamá conscriptum dignum publico prælo judi-
cavi die 17. 7bris 1765.*

M. CASIMIRUS STĘPŁOWSKI. S. Thliæ
Doctor & Professor Librorum per Diæcesim Crac:
Censor.

mpp.



M. Curcio

nytro.
zyftko
é Pá-
lfz
13.

o the-
e.
octor:
viens
ocan-
m pp.
760.

o the-
e.
octor:
viens
ocan-
m pp.
760.

7005

XI. 6



**Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany**

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej

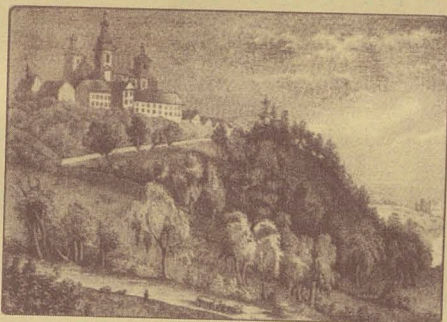


06902

458506

7001

E.XI.6

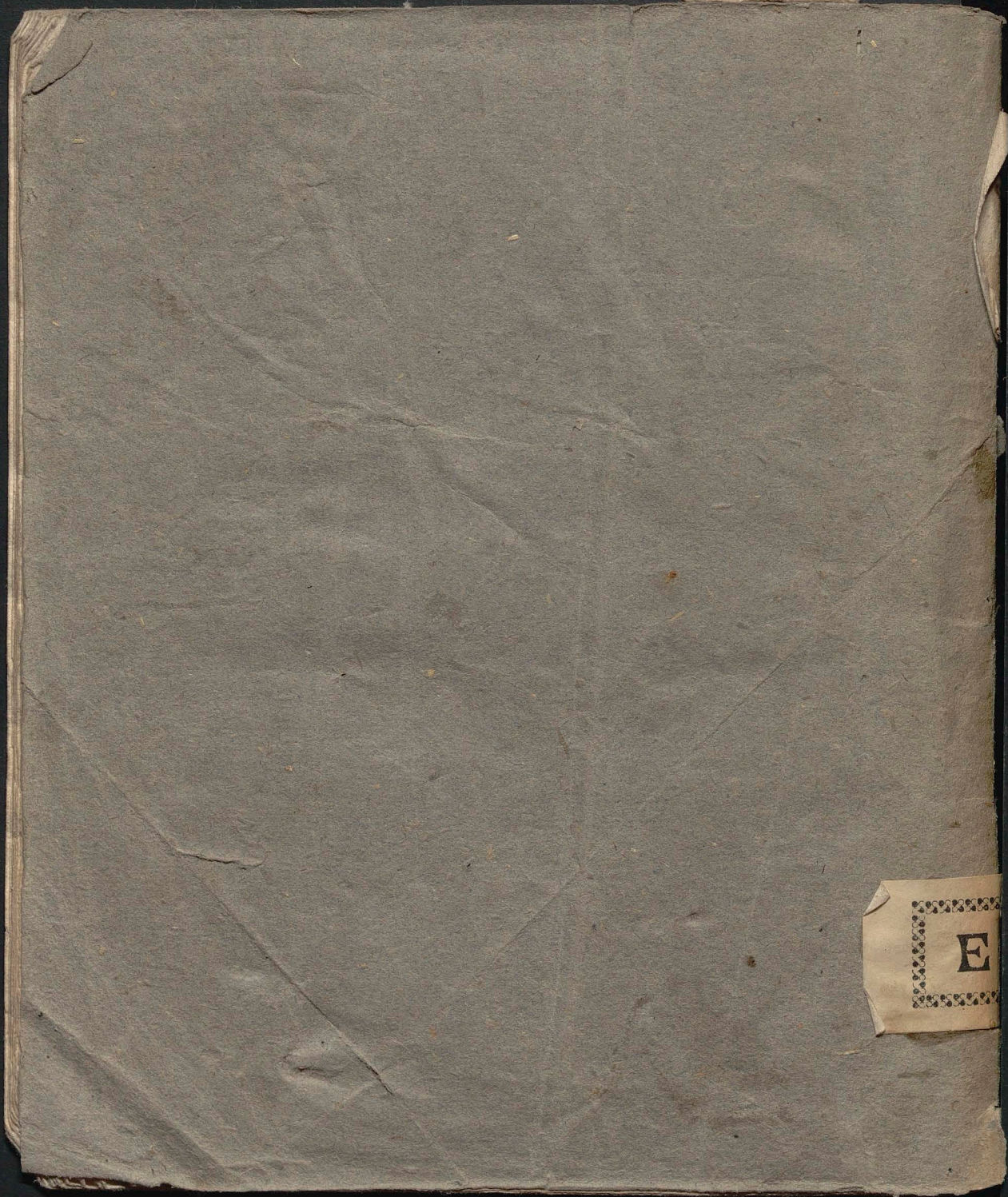


Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



06902



E